

УДК 821.162.1:7.035 Норвід

Оксана Ориняк
Київський національний університет імені Тараса Шевченка

RELIGIA PRAWDY WEDŁUG C. K. NORWIDA

W niniejszym artykule przeanalizowano specyfikę badań aksjologii w twórczości C. K. Norwida oraz ewolucję rozwoju aksjologicznej myśli poety. Określono immanentny świat wartości w następujących wierszach: «Sieroty», «Pismo», «Dumanie (I), (II)», «Samotność», «Wspomnienie wioski», «W pamiętniku L. A. Improwizacja», «Maryjo, Pani Aniołów», «Pieśni od ziemi naszej». Ustalono hierarchię wartości na podstawie szczegółowej analizy traktatu dydaktycznego «Promethidion». Przemysłano interpretację pojęcia prawdy w wybranych pracach krytycznych.

Słowa kluczowe: C. K. Norwid, aksjologia, wartości chrześcijańskie, prawda, «Promethidion».

У статті йдеться про особливості вивчення аксіології у творчості Ц. К. Норвіда та еволюцію розвитку аксіологічної думки поета. Охарактеризовано іманентний світ цінностей у наступних віршах: «Sieroty», «Pismo», «Dumanie (I), (II)», «Samotność», «Wspomnienie wioski», «W pamiętniku L. A. Improwizacja», «Maryjo, Pani Aniołów», «Pieśni od ziemi naszej». Визначено ієрархію цінностей на основі детального розгляду дидактичного трактату «Promethidion». Розглянуто інтерпретації поняття правди у вибраних критичних працях.

Ключові слова: Ц. К. Норвід, аксіологія, християнські цінності, правда, «Promethidion».

This article is telling about the features of studying the values in C. K. Norwid's creativity and about evolution of axiological poet's thought. Here is described the immanent world of values in the following poems: «Sieroty», «Pismo», «Dumanie (I),(II)», «Samotność», «Wspomnienie wioski», «W pamiętniku L. A. Improwizacja», «Maryjo, Pani Aniołów», «Pieśni od ziemi naszej». Here is defined the hierarchy of values based on the detailed review of didactic treatise «Promethidion». It is considered interpretation of the concept of truth in selected critical writings.

Keywords: C. K. Norwid, axiology, Christian values, truth, «Promethidion».

Dla analizy literackiej Norwid jest skarbem. Zawilość, «ciemność» mowy razem z techniką milczenia Norwida jest najlepszym podłożem do tworzenia prac krytycznych, ponieważ trudna do pojęcia refleksyjność poety, wprowadzony przez pisarza ogród symboli — potrzebują szczegółowych wyjaśnień. Czyli, mówiąc innymi słowy, całym swym dorobkiem Norwid usprawiedliwia potrzebę istnienia krytyki literackiej. «Norwid jest często dla czytelnika czymś w rodzaju szarady. Jej rozwiązanie staje się warunkiem rozumienia i estetycznej satysfakcji» [10, s. 111].

Paradoks lektury polega na tym, że niezrozumiałość poezji nie pociąga za sobą odczucia trywialności, prostoty wypowiedzi, banalności sądu, a zupełnie inaczej — obcość, która przejawia się w nowych połączeniach wyrazów, prowadzi nas w nieszablonowe myślenie poety nad odwiecznymi problemami egzystencji człowieka wobec ontologii życia. Głównym środkiem tworzenia zawartości tekstów pisarza, a zarazem «ujawniającym dialektykę poszukującej myśli», jest pewnego rodzaju metafora. Dany typ metafory poeta określił mianem paraboli. W słowniku terminów literackich pod słowem «parabola» można przeczytać, że jej celem jest przekazywanie prawdy moralnej, w której fabuła jest silnie uschematyzowana. Oprócz znaczenia dosłownego, parabola ma znaczenie alegoryczne lub symboliczne. Zdarzenia i sytuacje mają w niej charakter przykładowy, ilustrują nadrzędną prawdę [11,

s. 213]. Przykładem są przypowieści biblijne, do których poeta odnosił się wielokrotnie w swoich wierszach. O istotności prawdy w aksjologicznej myśli Norwida świadczy również ilość używania tego słowa — ponad 262 razy w poezji i 646 razy w prozie [8, s. 3]. Dla słowa abstrakcyjnego, nieokreślonego w żadnym słowniku wystarczająco kompletnie, to przerażająca liczba.

Dzisiaj coraz więcej współczesnych badaczy zajmuje się tematem pojmowania prawdy. Ciężko jest nie błędzić po omacku w stosie proponowanych aksjologicznych lektur. Warto pamiętać o istnieniu kolizji przekonań pomiędzy filozofią a literaturą. «Filozofia uczy rozumieć rzeczewistość poprzez ogólne zasady. Literatura pozwala obcować zarówno z konkretem, jak i z tym, co ogólne» [9, s. 16]. Zatem złoża literatury są bardziej zasobne. Literatura, w większym stopniu, jest uwolniona od ram traktowania prawdy jako jedynej, właściwej, prawdziwej. Punktem wyjściowym filozofii jest koncepcja jednej prawdy, ale spornym zagadnieniem pozostaje pytanie: jaka ta prawda powinna być?

Ogromny wpływ na aksjologię w literaturze wywarła fenomenologia Ingardena, na podstawie której S. Sawicki stworzył zasady rozróżnienia wartości dzieł literaskich:

1. Wartości ujawniane przez literaturę, czyli immanentny świat wartości utworu: aksjologicznie nacechowanie poszczególnych elementów strukturalnych oraz wartości przez utwór ewokowane.

2. Wartości, które są zbiorem refleksji sądów. Mówią nie o wartościach samego dzieła, a o historii jego pojmowania, o wartościowaniu dzieła przez kryteria literatury.

3. Literatura jako wartość «dla» społeczeństwa, pokolenia, wybitnej jednostki, świadomości patriotycznej, wrażliwości na sprawy społeczne itd.

Jedno z zadań tego referatu polega na wyświetlaniu wartości (prawdy) zawartej w utworach Norwida na podstawie zasady pierwszej. To znaczy, jak najbardziej obiektywnie sprecyzować indywidualną specyfikę prawdy Norwida, wskazując na konkretne wiersze.

Praktycznie wszyscy, którzy zajmowali się badaniami nad Norwidem, w mniejszym lub większym stopniu dotykali kwestii norwidowskich wartości. Dość popularnym jest tworzenie klasyfikacji. Marian Piechal próbuje podzielić wartości Norwida na wzłędne i bezwzględne, wskazując na bliski związek ich warunków funkcjonowania.

Zazwyczaj uwaga naukowców skupia się na klasyfikacyjnej podstawie jednej wartości — prawdzie. Tak Jadwiga Puzynina reasumując konteksty interpretacyjne zawierających wyraz prawda, doprowadziła do wniosków pięciu znaczeń pojęcia:

- 1) znaczenie ontologiczne: rzeczywistość, jej elementy — a także rzeczywistość wyższa, Byt nieskończony, Bóg;

- 2) znaczenie aksjologiczne: dobro; Królestwo Boże, prawo Boże;

- 3) znaczenie epistemologiczne: myśli, przekonania, wypowiedzi zgodne z rzeczywistością;

- 4) znaczenie estetyczne: zgodność dzieła sztuki z tym, co ma ono wyrażać, z jakimś aspektem rzeczywistości;

- 5) znaczenie etyczne: postawy lub zachowania zgodne z tym, co się uważa za prawdę w znaczeniu 2.

Do tego Puzynina dodaje niektóre uwagi, że prawda w tekstach Norwida jest wieloznaczna. W wielu kontekstach złożoność pojęcia polega na łączeniu w jednym użyciu dwóch lub większej liczby znaczeń [8, s. 4]. Karzimirz Świegocki poddaje syntezie myśli aksjologiczne pisarza, wyświelaając prawdy i podsumując je w klasyfikacyjne sensory: metafizyczny, epistemologiczny, egzystencjalny i etyczny. Pierwszy sens bezpośrednio jest samą prawdą. Splot wierszy z Ewangelii i opracowanie ich w nową formę dają Norwidowi początek jego

oryginalnej twórczości. Na przykład, ten sens może reprezyntować fragment w Lekcji III wygładów Norwida *O Juliuszu Słowackim*:

«...Czytanie autora zależy na wyczytaniu zeń tego, co on tworzył, więcej tym, co pracą wieków na tym urosło. I jest to cień, który z łona najnieskończonej wyższej prawdy upada na literatury papier i świadczy albowiem, że poza słowami naszymi jst jeszcze żywot Słowa! Prawda najpoważniejsza» [12, s. 35].

Epistemologiczny sens wiąże się z teorią koherencyną, która uzależnia prawdziwość zdania od tego, czy stanowi ono składnik spójnej i niesprzecznej całości. W należącem do cyklu *Vade-mecum* wierszu *Królestwo* czytamy:

«Prawda? nie jest przeciwieństw miksturą [7, s. 48].

To znaczy, że prawda powinna być logiczna, co nie bardzo łączy się z pojmowaniem metafizycznym.

Prawda egzystencjalna jest sposobem istnienia całego człowieka. Przykładem może być aforyzm z *Rzeczy o wolności słowa*: «Ten tylko ma swe serce, który go używa» [7, c. 56]. mówi o takim sposobie, który polega na otwarciu bytu ludzkiego na Boga oraz świat innych istot ludzkich i na gotowości na przyjęcie cierpień własnych zsyłanych nam przez los i Boga.

Etyczny sens prawdy jest w znaczeniu przeciwieństwa kłamstwa, fałszu, udawania, podstępny:

«Tobie — Umarły, te poświęcam pieśni,
Bo cień gdy schyla się nad pergaminem,
To prawdę czyta, o podstępach nie śni...» [5, s. 279]

Ja z tego wynika, podane wyżej klasyfikacje uwidoczniają skrupulatność podejścia badaczy do pytania prawdy Norwida. Jednak, ogólna, wielostronna krytyka twórczości pisarza rezygnuje z analizy rozwoju aksjologicznej myśli twórcy i pokazuje natomiast Norwida dojrzałym poetą bez wątpliwości, bez wewnętrznych rozterek. Prezentują go jako niezmiennego w swoich poglądach zarówno w jego udanym dość młodym okresie twórczości jak i skromniejszym późniejszym. Leć to nie odpowiada przyrodniemu rozwojowi osobowości poety, gdzie różne okoliczności wpływały na percepcję świata. Zatem, drugim celem tego badania jest próba spojrzenia na ideowe wartości utworów Norwida w historycznym ich powstawaniu. Zatem, przedmiotem referatu jest próba prezentacji diachronicznego rozwoju, zmian rozumienia prawdy przez Norwida na podstawie pierwszego kręgu zainteresowań aksjologii w literaturze.

Na pierwszy rzut oka poezja Norwida jest jednolita, smutna i dojrzała już we wczesnym okresie twórczości poety. Jednak słowo prawda, która jest szczytem jaźni poezji pisarza, jest używana sporadycznie, tylko w trzech wierszach (*Sieroty*, *Pismo*, *Dumanie(II)*). *Sieroty* jest «Najwcześniejszym przykładem dwupłaszczyznowego tytułu Norwida, który igrając słowem «sieroty» / ukazał w swoim wierszu zarówno ludzi osieroconych przez rodziców, jak i tych wszystkich (początek i koniec wiersza), którzy czują się osieroceni przez ojczyznę» [1, s. 209]. *Sieroty* skazane na samotność są ofiarami Losu-wroga, który «wrywa nadzieje» i «skręca» nieszczęśliwych. Jedynym pocieszeniem dla męczenników jest kontemplacja nieba i gwiazd. One są konsolacją dla sierot. Prawda — to jak remedium czy żywność dla istnienia cnotliwej duchowości:

Teraz zaś, widząc, słysząc tyle rzeczy nowych,
Do was biegnę, wam prawdy przynoszę kaganiec,

*Wam, biednym bladym dzieciom z nabrzmiąłą powieką,
Co samotne jesteście w tłumach pogrzebowych...* [6, s. 154]

Inni ludzie — «tłumy pogrzebowe» są martwymi, niezdolnymi do odczuwania prawdy okrucieństwa tego świata. Norwid okazuje wzdargę wobec przeciętnych. Taki samy motyw ujawnia w wierszu *Samotność*. Jako młody dziewięcioletni człowiek, który jaknajbardziej uwikłany w problematykę własnego «ja» i przeciwstawienie świata «innych», poeta nieco lekceważącym podejściem opisuje «śmiechy, piosenki, biesiady» ludzi, nazywając zabawy próżniactwem, które nie prowadzą do niczego i o niczym nie decydują. Norwid nie może pojąć marności wśród człowieczeństwa. Wole zostać sam: «wdzięk i urok milczenia» czuć. Jego własna prawda zostaje widoczna tylko w samotności z naturą:

*Och! jak lekko, słodko marzyć duszy —
Tu mi gwar, to mi uśmiech myśli nie krępuje...* [6, s. 153]

Chociaż Norwid nie używał w tym wierszu wyrazu prawda, jednak z kontekstu wypływa prawda zamaskowana w milczeniu obserwacji natury.

Przyroda, widoki wiejskie też znalazły swoje miejsce w aksjologii Norwida. Pająk, skowronek z wiersza *Wspomnienie wioski* i księżyc z *Nocy* są symbolami wcielenia prawdziwości, które są przeciwstawiane fałszom miasta „złoconego krańca przepaści”.

Inspirowany pieśniami Kochanowskiego o idylli wioski i związku człowieka z naturą, Norwid w 1941 roku pisze dwa wiersze zatytułowane *Dumanie (I)* i *Dumanie (II)*. «Wiersze te wskazują na potrzebę podporządkowania świata ideałom wiecznotrwałym. Zwłaszcza *Dumanie (I)* zwiastuje narodziny poezji poszukiwań, poezji dociekliwej, zachęcającej do szukania prawdy» [13, s. 128]:

*Idźmy, cierpmy, dopokąd nam wystarczą siły,
Idźmy i stawmy czoło szalonej zawiei;
A każdy niechaj głosem duszy swojej śpiewa
Pieśń o Miłości, Wierze i Nadziei.* [6, s. 410]

Martyrologiczna atmosfera tych utworów odwołuje się do biblijnego pojmowania celu człowieka twierdzonym przez Chrytusa. Palma jako symbol prawdziwego piękna i obfitości powinna zamienić panowanie wawrzyna — władzę kłamliwego, szatańskiego, czyli powinna dążyć do uwolnienia cierpiącego człowieka:

*Nie z płonącą chorągwią, nie z wściekłym obrazem,
Lecz z czynem, z wielkim czynem, jak z oszczepem w dłoni
Lub z palmą, iść, nie ufać ni trwodze, ni słowu,
Nie starać się, by wawrzyn zalechtał po skroni,
Lecz pragnąć, by cierpiący rozśmieli się znowu...* [6, s. 413]

Wczesna norwidowska poezja uczestniczyła w nastrojach zorientowanych demokratycznie młodzieży Królestwa Polskiego, o czym dobitnie pisał jeden z jej przedstawicieli Roman Zmorski:

«Po upadku powstania z roku 1830 ...nastała była w Polsce długa chwila powszechniego milczenia — i odrętwiałości. Wśród ciszy tej jednakże myśl, że jedynie w duchu ludu zbawienie jest, kształciła się tajemna lecz bezustannie w szczupłych, lecz licznych gronach zaufanych towarzystw i tą drogą szeroko rozpuściła korzenie» [13, s. 132].

Do grona młodego pokolenia można zaliczyć bliskich przyjaciół Norwida: Władysława Wężyka z którym podróżował przez Polskę i Szeliga Potockiego.

Hipolit Skimborowicz, redaktor kilku czasopism, na pytanie o poetów warszawskich w roku 1840 wymienił trzech «lepszych»: Antoniego Czajkowskiego, Cypriana Norwida i Romana Zmorskiego.

Krótko mówiąc, przez to, że w państwie panowała atmosfera beznadziejnej klęski sytuacji politycznej, młodzi musieli poszukiwać nowych środków wyrazu wygłaszającego prawdę rzeczywistości. Nacechowany symbolizm, «ezopowski język» nie zawsze były zrozumiały z pierwszego odczytania. Nolens volens, takie utwory potrzebowały pewnej wiedzy, na przykład znajomości ze słynnymi dziełami literatury, z historią myśli filozoficznej, z schematami tworzenia symboli, które nieraz ukrywały różne treści i wartości. Jednym słowem, poeta — natchniony wczesnym wyznaniem swojej twórczości, wsparciem nowej generacji pisarzy drugiego pokolenia romantyków, wspieraniem warszawskiej periodyki — zostawił swój kraj. Na kształt wielkich wieszczów z poczuciem majestratu i odpowiedzialności — chciał donieść emigracji komunikat o nowych nastrojach w ojczyźnie i tym samym zmienić oblicze literatury polskiej.

Prekursorski etap do świadomego wstąpienia na drogę prawdy był związany z podróżami Norwida po Europie, kontaktami z wybitnymi jednostkami: Karolem Krasińskim, Zygmuntem Krasińskim, Bohdanem Zaleskim, Adamem Czartoryskim, Aleksandrem Niewiarowskim. Miał możliwość zwiedzać zabytki dawniej cywilizacji, podejmował studia we Florencji i w innych miastach Europy środkowej. Wszystko to przewidywało mu znakomite perspektywy.

«Prawda zaś jakkolwiek pojmowana, przez wszystkich uznawana jest za wartość niezbywalną. Dla Norwida była wartością najwyższą» [14, s. 95]. Takie stwierdzenie powołuje następne pytanie: Czy w ciągu całej twórczości Norwida głównym pojęciem jego skomplikowanej i dualistycznej filozofii jest prawda? Na to pytanie jest dość jasna odpowiedź, warto tylko porównać frekwencję hasła prawdy w jego młodym i dojrzałym dorobku. Z tego wyraźnie wynika, że jego dojrzała twórczość kompletnie była zagłębiała w rozważania nad danym aksjologicznym pojęciem. Praktycznie w każdym wierszu, liście, dramacie pisarz wykorzystuje słowo prawda jako wartość najwyższą. A jego filozoficzne dygresje na temat sztuki (*Milczenie, O Juliuszu Słowackim*) są apoteozą prawdy. Czy to znaczy, że wczesna poezja nie mieściła w sobie «pojęcia-klucza» — prawdy? Na takie pytanie można dać odpowiedź, jeżeli szczegółowo omówi się pewne wiersze.

*O, dzięki Tobie za państwo — boleści,
I za męczeńskich — koron rozmnożenie,
I za wylaną czarę szlachetności
Na lud, któremu imię jest — cierpienie —
I za otwarcie bram... nieskończoności... [6, s. 415]*

Był przesycony, zarówno jak i w romantyzmie polskim, cierpieniem. Dość typowo w tym wierszu występuje programowa kategoria romantyczna: konflikt poety ze światem, ideału z

rzeczywistością. W następnym wierszu *W pamiętniku L. A. Improwizacja* poeta wprowadza wątek mediacyjny: czyn, praca, działanie, które powinny się zbliżyć do rzeczywistości «fatalnie odległy ideał» [12, s. 45] czyli prawdę:

*Przyszłość wieczna! Na niewiecznym polu
Do ułomnego śmiejąc się człowieka,
Tylko mu jeden cel otwierasz — bolu...
I tylko jedną prawdę — że jej czeka... [6, s. 223]*

Jakto niebrzmiałoby dziwnie: «ciemna» poezja Norwida w stosunku do mickiewiczowskiej Improwizacji jest bardziej pozytywnie nastawiona na przyszłość. Otchłań i ból dopiero do przyjścia Chrystusa są aktualne. Męczennik, który wybrał konwenans wychwalania boskich reguł, zobowiązany nieść swój chrzest z celem, żeby dać świadectwo prawdzie. Ten wątek ukazał się imperatywem etycznym w wierszu *Maryjo, Pani Aniołów!*:

*Maryjo, Pani Aniołów, u Ciebie
O Twej Korony prosim zmartwychwstanie -*

*A niech się wola Syna Twego stanie
Na ziemi-naszej, tak, jako jest w Niebie...
Amen [6, s. 237].*

Nie można idei czynu pisarza mylić z towiańskim dążeniem do walki za wolność. Według Norwida człowiek musi «ciosać krzyż na świecie», działać w obliczu chrześcijańskiej prawdy, żeby odzyskać miłość Boga. Poeta, w nawiązaniu do rewolucyjnych wydarzeń (Wisny Ludów) wypowiada się zdecydowanie przeciwko wojennemu kształtowaniu dziejów:

*O! — nie tak, nie tak dni oczekiwania
Po smutnym świecie winny by rozwiościć;
I nie tak wolność a bratnie kochania,
I nie tak równość — innych musisz dośnić... [7, s. 47]*

Jeden wiersz bardzo różni się od młodego okresu twórczości. Na pierwszy rzut oka jest melancholijny i buntowniczy wobec zaborów, jednak warto szczegółowo omówić jego charakter.

«Operując kategoriami moralnymi i politycznymi potępienie współczesnej cywilizacji europejskiej jest też przesłanką dla sformułowania wyrażonego w pierwszej osobie — pars pro toto — pozytywnego programu narodowego. W czterech pytaniach retorycznych drugiej części wiersza, z których trzy pierwsze zakładają odpowiedź przeczącą, ostatnie zaś twierdzącą, Norwid odrzuca “bezwładność pokory”, utopię, “czczość”, wypowiadając się za samopoznaniem, które oznacza zwycięstwo nad cierpieniem. Inaczej, warunkiem poznania siebie, bez którego nie można być wolnym, jest przepalenie się w cierpieniu» [3, s. 33]. Zdobyta w ten sposób — samodzielnie, własnymi siłami — wolność jest wartością zawierającą w sobie sumienie i prawdę.

W odczytaniu Żeromskiego ten wiersz ma motyw nostalgiczny. Jednak Eugeniusz Małaczewski w opowiadaniu «Ja, głupi Słowianin» głębiej odczuł znaczenie wierszów:

*Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica,
Tam jest mój środek dziś — tam ma stolica,
Tam jest mój gród* [6, s. 424].

Tak ojczyzna jest każdym miejscem, w którym Polacy umierają za Polskę. «Szubienica» jest tu metonimią śmierci za kraj. Do zrozumienia tej prawdy dochodzi się przez cierpienie. Małaczewski, «młodo zmarły pisarz», żyjąc w pokoleniu międzywojennym, na własnym doświadczeniu okrucieństwa wojny i obozu zrozumiał głębszy sens reminiscencji Norwida. Może dlatego Norwid stał się paternem pisarzy drugiej wojny światowej (zwłaszcza Baczyńskiego i Gajcego), bo przeżycia płagi wojny, najskrajniejszego okresu okrucieństwa ludzkości wywołały reakcję zrozumienia u pisarzy skomplikowanej, «ciemnej» poezji Norwida. Jednak, wracając do Romantyzmu, można powiedzieć, że ten wiersz dla odbiorców był kolejnym wierszem o cierpieniu ojczyzny z uwikłaniem typowych dla Norwida «ciemnych miejsc», nacechowanych tak symbolizmem, że tracą jakąkolwiek treść. Ówczesni ludzie czytali ten wiersz przez pryzmat idei wytworzonej Mickiewiczem. Chodzi tu o to, że Polska odrodzi się przez wojnę, jednak, gdy przyjąć, że «ojczyzna» kryje się w każdym człowieku narodu polskiego, to określone wyżej cierpienie musi zaznać każdy Polak, osiągnąć własnej wartości moralnej, dopiero wtedy można oczekiwać na zmiany. Norwidowska refleksja tego wiersza jest prekursorską dojrzałego okresu twórczości poety: immanentna prawda *Pieśni od ziemi naszej* jest wieloznaczna i nabiera coraz więcej etycznego wymiaru.

Pejoratywna reakcja starszego pokolenia romantyków, zwłaszcza krytyka Mickiewicza, zostawiła negatywne piętno na dalszą interpretację twórczości Norwida, a zarazem powodowała odpowiedni odzew poety: powiększenie enigmatyczności w poezji. «Norwid został ostro skarcony przez Mickiewicza za swą wypowiedź na temat “cierpliwości”, jakiej Kościół ma prawo domagać się od swych wyznawców» [13, s. 128].

Cel pracy, który był zasugerowany na początku (opis immanentnej, obiektywnej prawdy w utworach Norwida), jest nieco utopiczny. Niestety poezja wybranego pisarza jest na tyle paraboliczna, że powoduje więcej interpretacji niż może być w innego artysty. Ciekawostką Norwidowskich utworów jest to, że mogą nabierać w krytyce literackiej przeciwnych sensów. Dalej będzie chodziło o próbie wygładzania i zmiękczenia radykalnych pomysłów krytyków na twórczość pisarzy i wydobywanie wspólnych myśli na podstawie rozpatrywania pierwszego dojrzałego poematu Norwida — *Promethidion*.

Przesmycki, który uważał *Promethidion* za arcydzieło polskiej literatury, określił go mianem «ewangelia sztuki». Taki skromny komunikat mógł wynikać, oczywiście, z własnej uczciwości krytyka, jednak podana wyżej formuła była z ukontentowaniem przyjęta przez wielu badaczy i często używana jako nieoficjalny tytuł *Promethidiona*. Kontynuując rozważania Przesmyckiego, można domyślić się, że krytyk «miał na myśli» uniwersalny charakter utworu. Ewangelia Norwida, jak i biblijne treści, eksponują ogólnoludzkie wartości, budzą otuchę i wyjaśniają pozycję Boga w stosunku do życia, a w *Promethidionie* — do zjawiska sztuki.

Warto tutaj przytoczyć uwagi Z. Stefanowskiej, która zaetykietowała Norwida jako poetę drugiego pokolenia romantyków, tym samym zanegowała możliwy uniwersalizm pisarza.

1. «Bohater Norwida konstruowany jest w jawnej opozycji wobec romantycznego indywidualizmu, umyślnie bezimienny jeden z wielu, każdy, quidam, x. A zarazem taka koncepcja losów bohatera, która nieuchronnie stawia go w romantycznym konflikcie ze zbiorowością» [12, s. 45]. W *Promethidionie* można zobaczyć opozycję alter ego Norwida wobec

innych uczestników rozmowy, jednak to nie jest opozycja romantycznego indywidualizmu, który pragnie buntu, odzyskanie zbawienia przez cierpienie. Dualizm romantycznej jedności w ogóle traci swój sens w tym utworze. Zwykła «biesiada» toczy się przy «pełnym stole», «herbatę chińską pijąc». Uczestnicy są w zupełnie pokojowej atmosferze, bez napięcia, w kole przyjaciół. Zbiorowość nie zaprzecza Bogumiłu i Wesołowi, nawet więcej: proszą u bohaterów ewokowania swojej opinii:

— Mów — nikt ci nie przeczy,
I owszem — choćby i to, co nie nowe... [5, s. 290]

Trzeba wyraźnie rozróżniać dyskusję od dialogu. W dialogu może wziąć udział wiele osób, równocześnie słuchając wypowiedź jednego człowieka, odczuwać jego rację. Sekwencja dialogu Promethidiona przypomina formę wygłoszenia prawd w Biblii.

2. «...Eliminacja narodu jako podmiot dziejów właściwego historiozofii romantycznej. I zarazem los Polski parabolizujący się uniwersalistycznie zakrojonej wizji historii» [12, s. 46]. Cechą romantyzmu polskiego jest mesjanizm narodu, który z założenia swojego własnym cierpieniem zbawi człowieczeństwo od ziemskich męk. Aksjomat «Polska jest Chrystusem Narodów», czy sąsiadująca myśl «Polska jest Winkelriedem Narodów», izolował literaturę polską od europejskiej kultury. Biblia, jako uniwersalny zbiór wartości, uzbroiła Norwida poważnymi ogólnoludzkimi przekonaniem, dostarczyła mu międzynarodowy fundament dla wygłaszania problemu prawdy na chrześcijańskim przestrzeni. Naród polski jest desygnałem uniwersalnej treści utworu, jest podany jako przykład przeciętnego narodu. Dla pisarza ta egzemplifikacja była bliższa niż naród żydowski, ze zrozumiałego punktu widzenia: przynależności rodzimej. Żadnej mowy o elitaryzmie narodu tu nie ma. Tym samym rozmowa zostaje przeniesiona jak gdyby na wyższy poziom, w inny — by tak rzec — wymiar, gdyż — zdaje się mówić Bogumił-Norwid — jedynie w ten sposób można dotrzeć do prawd obiektywnych, wiecznych, a więc — co najważniejsze — obowiązujących i zachwycających odbiorców. Prawdopodobnie przez to, że Norwid nie pragnął być gorliwym patriotą Polski, jak inni wieszcz, a próbował integrować państwo w kulturę europejską za pomocą religijnych pokojowych postulatów — publika polska swego czasu zlekceważyła twórczość pisarza.

3. «Totalne przebóstwienie wizji świata to może najbardziej romantyczny rys Norwida, choć — godzi się dodać — poety zatrzymuje się w granicach ortodoksji» [12, s. 48]. Jeżeli obcowanie z Biblią, naśladowanie jej postulatów uważać za cechę romantyczną, to twierdzenia Z. Stefanowskiej można przyjąć za prawdziwe. Warto dodać, że «religijność» Norwida nie podlega deformacji, co jest cechą charakterystyczną w innych romantyków.

Niektórzy ze współczesnych badaczy uważają, że tam, gdzie zaczyna się religia dojrzała — poezja ginie. Nie chodzi tu o wymazanie granic między poezją i religią. Czytając poezję Norwida, wydaje się, że sztuka nie jest w stanie, własnymi siłami, osiągnąć rzeczywistość, poznać prawdę i wprowadzić ją w życie. Twórczość artystyczna wychowuje człowieka, niesie w sobie pojęcie o prawdzie, dobro, pięknie. Żeby artyzm nie przekształcił się w absurd, nie znikł, a zachował rolę wychowawczej funkcji, pisarz nie tylko łączy religię i poezje, a ściśle spleta ich między sobą, jednak nie pozwala jednemu wypierać drugie. Węzłowy ich element połączenia jest transcendentnym pojęciem prawdy. Prawda — jest jaźnią duszy, która wypełniona pryncypami moralnymi i religijnymi, a poezja pomaga bardziej precyzyjnie odczuwać psyche. Ponieważ u Norwida religia mówi o tym, że «prawda jest celem, poezja — środ-

kiem» [2, s. 32]. Poeta we swojej przedmowie ostrzega czytelników, żeby nie szli drogą logiki i nie próbowali szukać racjonalne ziarno:

«Autor, nie mając na celu rozumu, który zaczyna od negacji i kończy na negacji, to jest kroku nie robi — a któremu drogi są uitorowane i nie spotykające zawaad... owszem, rozprze-strzeniane nawet przez tych, którzy z konsekwencjami rozumu (w czynie) walczą; ale — mając na celu mądrość, która zaczyna od bojaźni Bożej, „bo początkiem mądrości jest bojaźń Boża”, a która, tak od bojaźni w Bogu zaczynaając» [5, s. 284].

Akcentuje niektóre mankamenty Polaków. Wzywa ludzi do rozwoju sztuki na rodzinnym gruncie, a zwłaszcza formy, bo jest często naśladowana. Forma polska potrzebuje nowego, własnego obramienia, ponieważ jeśli problemy w Polsce inne, to i kształty muszą być inne

*O Polsko! — wiem ja, że artystów czołem
Są męczennicy — tych sztuka popiołem...
Ale czyż wszyscy wiedzą to w Ojczyźnie
I czy posiadałaś sztuką krwawe-żyźnie?... [5, s. 296]*

Ostatni werset podanego wyżej fragmentu zawiera takie zagadnienie: czy w dziejach sztuki polskiej dostatecznie odbiła się martyrologia narodowa? Czy sztuka polska odzwierciedla prawdziwą historię, nastroje narodu? Czy treść odpowiada formie?

Norwid jako prawdziwy, gorliwy wyznawca wiary chrześcijańskiej pełni funkcję ofiary poświęconej dla głoszenia prawdy. Umieszczając motto w Promethidionie: «Idący na śmierć, pozdrawia cię, Prawdo!», tym samym niby przywiduje dla siebie przyszłość istnienia wbrew panującym idealom romantyzmu polskiego. Nawet poprosił Bohdana Zaleckiego, aby ten w razie przedwczesnej śmierci poety, położył mu na grobie kamień z takim właśnie łacińskim napisem.

LITERATURA

1. Gomulski W. Komentarz 2 / Wiktor Gomulski // C. Norwid. Dzieła zebrane. Wiersze. — T. 2. — Warszawa, 1966. — 290 s.
2. Kudyba Wojciech Feliks. Aby mowę chrześcijańską odtworzyć na nowo... Norwida mówienie o Bogu / Wojciech Feliks Kudyba. — Lublin : Towarzystwo naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2000 — 32 s.
3. Makowski S. C. N. Interpretacje / S. Makowski. — Warszawa : PWN, 1986. — 33 s.
4. Mierzejewski A. Promethidion / Stanisław Makowski // C. N. Próba interpretacji. — Warszawa : PWN, 1980. — 115 s.
5. Norwid C. Pisma wybrane. T. 2. Poematy / C. Norwid / [wybrał i objaśnił Juliusz W. Gomulicki]. — Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1983. — 279–322.
6. Norwid C. Pisma wybrane. T. 1. Wiersze / C. Norwid / [wybrał i objaśnił Juliusz W. Gomulicki]. — Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1983.
7. Norwid C. Pisma wszystkie. 1, Wiersze, Cześć 1 / C. Norwid / [układ typograf. Wacława Wyszynskiego]. — Warszawa : Państwo Instytut Wydawniczy, 1983.
8. Puzynina J. Słownictwo etyczne Cypriana Norwida / Jadwiga Puzynina. — Warszawa : Uniwestytet, 1993. — 3 s.
9. Sawicki S. Wartość-sacrum-Norwid/ Stefan Sawicki. — Lublin : Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1994. — 16 s.

-
-
10. Sawicki S. Wartość-sacrum-Norwid 2 / Stefan Sawicki. — Lublin : Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2007. — 111 s.
 11. Słownik terminów literackich / J. Sławiński, M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa / Oprac. A. Okopień-Sławińska. — Wrocław : Wydawnictwo «Ossolineum», 2008.
 12. Stefanowska Z. Norwidowski romantyzm // Strona romantyków. Studia o Norwidzie / Zofia Stefanowska. — Lublin : KUL, 1993. — 45 s.
 13. Sudolski Z. Norwid, Opowieść biograficzna / Zbigniew Sudolski. — Warszawa : Ancher, 2003. — 38, 47, 128 s.
 14. Świegocki K. Człowiek wobec Boga i świata w poezji / Kazimierz Świegocki. — Warszawa : Instytut Wydawniczy, 2006. — 95 s.